

**JÓZEF BRZOWSKI**  
ur. 1917; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Dziedzic Grodzicki
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin w dwudziestolecie międzywojennym, Jakubowice w dwudziestolecie międzywojennym, Lublin dzielnica Kalinowszczyzna,

**Dziedzic Grodzicki**

[Dziedzic Grodzicki] miał w Jakubowicach dwór. Ale to był taki dziedzic, [że] lubił się bawić. Miał takiego na Świdniku [szaleńca] i jak sobie naprosił gości, to przyprawdzał tego błazna ze Świdnika. I on kłął i różne [rzeczy robił], a one się śmiały z tego. [Raz] mu się zdarzyło, [że się] założył, kto do Motycza pierwszy doleci, pociąg czy on. Siadł na konia i na koniu ścigał się z pociągiem do Motycza. Tutaj, jak najbliższymi drogami. A pociąg, jak to pociąg, szedł torem. W końcu Grodzicki gdzieś podjechał, [a] tam chłop miał dół wykopany, koń wpadł. Ale on konia rozsiodłał, siodło na plecy [sobie zarzucił], a że to już było blisko, to pierwszy doleciał i wygrał. Kiedyś na Wieniawie i na Kalinowszczyźnie na tych poboczach, ludzie trzymały świnie, gęsi, kaczki, co tam kto [miał]. Świnie tam łąziły po Kalinowszczyźnie, a on [dziedzic] nadleciał. Żyd i świnie! „Zadrzyj ogona, pocałuj - mówi- a dostaniesz pięć złotych”- i Żyd to zrobił. Taki był filozof. To był dziedzic tego dworu, co teraz zawalony jest w Jakubowicach, za rzeźnią tam, za Wólką. Skapitulował i poszedł, jak to mówią, na dziady. Przebawił ten dwór.

Data i miejsce nagrania	2010-04-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Joanna Kozioł
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"